

Pewnego sierpniowego ranka uczeń wraz ze swoim mistrzem podziwiali wschód słońca łąką, na której siedzieli po długiej nocy znów budziła się do życia. W oddali widać było morze niosące z sobą poranny zapach bryzy. Z zakrywających część błękitnego nieba chmur wyłoniły się pierwsze promyki słońca, oświetlając najpierw dryfującą po morzu rybacką łódź a potem łąkę, na której chłopiec wraz z mistrzem podziwiał cały spektakl. Wszystko wokół promieniowało nieskazitelnym pięknem.

Oboje nie wymawiali żadnego słowa tak jakby bali się, że gdy zaczną mówić naruszą harmonie świata i wszystko pęknie jak bańka mydlana. W ciszy rozkoszowali się pięknem natury.

Gdy starali się pochłonąć piękno tego świata ich wzrok dostrzegł na niebie dwa ptaki, których lot był niczym taniec a śpiew jak modlitwa wyrażająca zachwyt nad cudami natury.

Chłopiec, który upajał się pięknem i nie mógł powstrzymać łez.

Mistrz widząc wzruszenie ucznia poczuł się szczęśliwy, bo to był znak, że jego serce żyje.

- Wiesz jakie jest moje największe marzenie- przerwał cisze uczeń- Móc tak jak one wzbić się i z lotu podziwiać wschodzące słońce, które swoimi promieniami ogrzewa pióra po zimnej nocy.

- Gdy się czegoś pragnie całym sercem, które wypełnione jest miłością wszystko jest możliwe- I po chwili dodał- Miłość daje skrzydła, jeśli będziesz kochał a Twoje serce będzie cierpliwe to pewnego dnia i Ty zatańczysz na niebie podziwiając wschód słońca.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

winotu, dodano 24.08.2006 22:20

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.